

## ***Wstęp do socjologii* Floriana Znanieckiego – wyzwanie rzucone polskiej socjologii i jego następstwa (dziewięćdziesiąta rocznica publikacji dzieła)**

WŁODZIMIERZ WINCŁAWSKI  
Uniwersytet Mikołaja Kopernika

„Niewątpliwie [...] dzieło Floriana Znanieckiego *Wstęp do socjologii* jest to historyczna data w rozwoju polskiej socjologii w ogóle”.

*Józef Chałasiński*

*Wstęp do socjologii* pióra Floriana Znanieckiego ukazał się w 1922 r. Wydarzenie to zwiastowało nowego ducha socjologii polskiej. Autor, który dopiero co powrócił do kraju po kilkuletnim pobycie na uniwersytecie w Chicago, gdzie zdobył uznanie jako współtwórca dzieła *The Polish Peasant in Europe and America*, podjął w Polsce tworzenie nowej socjologii, kierowany pragnieniem, by nauka ta „była pod wieloma względami inną niż jest” (Znaniecki 1926: V-VI). Jego działalność na tym polu uczyniła go wkrótce pierwszoplanową postacią w socjologii polskiej, budowniczym podstaw instytucjonalnych tej dyscypliny, propagatorem nowej opcji teoretycznej w socjologii, nauczycielem, wokół którego zaczęli gromadzić się uczniowie<sup>1</sup>. Już w roku 1924, zaraz po lekturze *Wstępu*, jeden z recenzentów dzieła napisał:

W ciągu kilku lat swej pracy uniwersyteckiej w Poznaniu stworzył pierwsze i dotychczas jedyne w Polsce środowisko badań socjologicznych. Umiał skupić około siebie grono młodych pracowników. Pełna zapału praca kierownika daje gwaran-

---

<sup>1</sup> Wywodzili się spośród studentów uczelni poznańskiej, jak i też studentów innych uczelni podążających do Poznania na wieść o uruchomieniu nowego kierunku studiów na poznańskim uniwersytecie. Byli to m. in. Theodore Abel i Andrzej Niesiołowski, którzy rozpoczęli studia prawnicze na Uniwersytecie Warszawskim.

cję, że w niezbyt długim czasie do samodzielnych badań socjologicznych przystąpi cały zastęp młodych ludzi. (Znamierowski 1924: 82)

Już w latach 30. XX w. zaczęto mówić w kraju o „poznafskiej szkole socjologicznej”, zaś w światowym piśmiennictwie pojawiło się określenie „szkoła polska w socjologii”<sup>2</sup>.

Pojawienie się w roku 1922 *Wstępu do socjologii* Floriana Znanięckiego było wielkim zdarzeniem w polskim życiu naukowym. Klimat, który wytworzył się wokół tego zdarzenia, nie był jednolity. Dzieło było oryginalne i wybitne, temu nikt nie mógł zaprzeczyć. Ale było ono zarazem bardzo odmienne od przeważających wówczas koncepcji i konwencji epistemologicznych i metodologicznych; nie mogło odpowiadać przedstawicielom lwowsko-warszawskiej szkoły filozoficznej [...], budziło zastrzeżenia i sprzeczności przedstawicieli nauk społecznych, którzy te nauki uprawiali w mniej lub bardziej wyraźnym nawiązaniu do pozytywistycznych tradycji. Stąd wynikały niechęci i opory w recepcji dzieła lub też chęć jego przemilczenia. Jednakże dla tych, którzy byli gotowi do przyjęcia nowych koncepcji, chcieli wyjść poza utarte konwencje metodologiczne i szukali nowych dróg poznawania rzeczywistości ludzkiej, *Wstęp* ujawnił nowe, twórcze treści i stał się wielkim przeżyciem intelektualnym. (Rybicki 1975: 35)

Przed wydaniem *Wstępu*, jeszcze w drugiej dekadzie XX stulecia, autorzy polskich książek socjologicznych odwoływali się w pierwszej kolejności do lektur pozytywistycznej socjologii. W książkach wydanych w latach 1911-1920 widnieją na pierwszych miejscach odwołania do prac Herberta Spencera (46 razy), który wyprzedził Gabriela Tarde’a (29 razy) oraz Émile Durkheima i Ludwika Gumplowicza (obaj po 28 razy)<sup>3</sup>. Toteż nie dziwi notka w diariuszu Bolesława Limanowskiego, jednego z pionierów socjologii polskiej, który w roku 1923, w trakcie lektury książki Znanięckiego, nie znalazł dla siebie niczego, co by warte było odnotowania:

Skończyłem czytać *Wstęp do socjologii*, Znanięckiego – dużo gadaniny, niejasny wykład, lubowanie się w cudzoziemskiej frazeologii, abstrakcyjny, niejasny, przez to nudny. (Limanowski 1973: 87, 91)

---

<sup>2</sup> W opinii amerykańskiego historyka socjologii szkoła ta była jedną z trzech na świecie, które wykształciły się w okresie blisko półwiecza, począwszy od końca XIX stulecia do wybuchu drugiej wojny światowej: “The group of sociologists Durkheim brought together in 1898, and who were to stay together and contribute to the „Année Sociologique” until the First World War, was probably the most brilliant ever gathered in the history of the discipline [...]. The other two schools which have appeared so far in sociology included the Chicago School, created by Albion Small, and composed of such major figures as Robert Park, William I. Thomas, and Ellsworth Faris; it was much less unified in its general approach. The Polish school, founded by Florian Znanięcki, was much more restricted in its scope.” (Coser 1971: 164-165)

<sup>3</sup> Szerzej na ten temat zob. Wincłowski 2009: 41-51.

*Wstęp* Znanieckiego przyciągnął jednak uwagę kilku socjologów młodego pokolenia, którzy uznali tę rozprawę za „niepospolitą książkę” (Dobrzyńska-Rybicka 1924: 127), za „jedną z nielicznych [w polskiej socjologii] prac oryginalnych” (Znamierowski 1924: 83). Wyrażono zadowolenie z ukazania się „dzieła, z którym można się nie zgadzać, mieć rozmaite zastrzeżenia, ale które ma wysoki poziom naukowy” (Bystron 1924: 229).

Nową pracę Znanieckiego witamy z ciekawością; jest to pisarz o wybitnym zmysle konstrukcji teoretycznej, nie lękający się podejmowania wielkich zagadnień i traktując je samodzielnie. Cieszymy się, że Znaniecki wszedł tak głęboko na pole socjologiczne. Wśród zawikłanego kompleksu zagadnień tzw. socjologicznych trzeba dopiero wielkim wysiłkiem konstrukcyjnym stworzyć jakąś zwartą metodycznie całość, którą by można nazwać socjologią [...]. Z ciekawością więc i zajęciem znacznym studiujemy *Wstęp do socjologii*, dzieło o wysokim poziomie naukowym. (Bystron 1923/1924: 112)

Nowy duch, który w roku 1922 zwiastował inną socjologię, dotarł z „dobrą nowiną”, jak się miało się okazać, wyłącznie do bardzo wąskiego grona entuzjastów nowej nauki. Nie została ona zaakceptowana przez polskie nauki humanistyczne. Jeden z recenzentów *Wstępu* z żalem odnotował *désintéressement* środowiska nauk społecznych wobec pojawienia się na półkach księgarń nowej książki. *Wstęp* skłonił zaledwie troje uczonych do napisania recenzji, co zostało odnotowane jako symptom marazmu w polskiej socjologii:

Zasługuje i wymaga *Wstępu* szczegółowego omówienia i skrupulatnej oceny. Toteż symptomatem nader wymownym zastoju w naszej socjologii jest fakt, że dotychczas książka ta nie została nigdzie omówiona w sposób należyty. (Znamierowski 1924: 83)

Obojętność wobec socjologii brała się z powszechnej opinii polskich środowisk nauk społecznych i humanistycznych o niedostatecznym poziomie naukowym socjologii.

Pojechaliśmy o piątą [w lutym 1924 roku] z Adamem [Żółtowskim]<sup>4</sup>, na podwieczorek do Znanieckich. O Znanieckim mówią, że mason. Socjologię, którą wykłada, Adam uważa za naukę w powijakach. To prawda, że posiada instynkt życiowy, otwartą i wesołą naturę, i że z nim jednym na uniwersytecie jesteśmy w dobrych stosunkach. (Puttkamer-Żółtowska 2003: 183)

Redaktor opiniotwórczego „Przeglądu Współczesnego” pisał w roku 1928, w księdze poświęconej dorobkowi pierwszej dekady Polski Odrodzonej, o „tzw. socjologii” (!), dodając, iż „z napięciem należy oczekiwać dalszych poczynań socjologii w Polsce”. Podkreślił, że po roku 1920 socjologia stała się

---

<sup>4</sup> Mąż autorki *Dziennika*, profesor filozofii Uniwersytetu Poznańskiego.

wprowadzie dyscypliną akademicką, jednak nie dopracowała się w pełni sprecyzowanego przedmiotu badań, a pojawiające się różnorodne propozycje „budzą zastrzeżenia”, co czyni ją „dyscypliną o bardzo spornej treści” (Wędkiewicz 1928: 574). Skrajnie negatywną opinię o socjologii zaprezentowano pięć lat później:

Z ducha więc pozytywizmu i liberalizmu wyrasta główne zagadnienie, z którym u progu wieku XX usiłuje sobie dać radę teoria państwa i społeczeństwa tego już wieku. Jej podbudowę stanowiąc chce nowa nauka, którą u zarania swojego stworzył z ducha pozytywizmu właśnie wiek XIX, socjologia. W kulturze wieku XX zaczyna socjologia rościć sobie te same prawa, jak w kulturze wieku XIX psychologia. Nieświadoma zupełnie swoich dróg i celów, opanowana przez mętnych dyletantów, wyznawana najchętniej przez arystów umysłowych wieku XX, jest ta nauka najniebezpieczniejszym dziedzictwem, jakie wiek XIX pozostawił po sobie w spadku wiekowi XX i nosi na swym czole niebezpieczne piętno schyłkowości, jakie różne twory wieku XIX miały już w samym początku swego powstania. (Łempicki 1933: 70)

Myliłby się ten, kto by sądził, iż ówczesne opinie o socjologii brały się wyłącznie z rzetelnego poznania stanu podstaw teoretyczno-metodologicznych nowej nauki. Większość *Wstępu* nie czytała, a jeśli już ktoś zajrzał do tej książki, czynił to z głębokim uprzedzeniem, z uprzedzeniem do socjologii w ogóle, a nie tylko do propozycji Znanięckiego. Miało to kilka źródeł. Przytaczamy trzy próby wskazania na źródła niechęci do socjologii w okresie Drugiej Rzeczypospolitej: ówczesną, z roku 1929, oraz dwie bardziej współczesne z lat 1974 i 2001.

Nie ma prawdopodobnie nauki, która by w Polsce była traktowana równie po macoszemu, jak socjologia. (Znanięcki 1929: 486).

Natrafia [ona] na podatny grunt w nieświadomości szerszej publiczności, w mizoneizmie, zwykle cechującym ludzi nauki, gdy chodzi o obce im dziedziny wiedzy, oraz w specjalnym uprzedzeniu do socjologii, które nasze koła naukowe przejęły od niemieckiej nauki przedwojennej. (Znanięcki 1929a: 6)

Socjologia dopiero zdobywała sobie miejsce [w Uniwersytecie Poznańskim w okresie Drugiej Rzeczypospolitej], gdzie traktowana była jako intruz, [...] gdyż wkraczała na tereny [zajęte]. [...] Z intruzem nie chciano współpracować, a sam intruz również nie był nastawiony na współpracę [...], lecz na zdobycie terenu badań i na uzasadnienie swoich praw do niego. (Chałasiński 1974: 47)<sup>5</sup>

Gdyby nie upór profesorów konserwatywno-klerikalnych utworzenie katedry socjologicznej z prawdziwego zdarzenia mogło nastąpić na UJ jeszcze przed 1914 rokiem. Z dużym trudem doszło do tego dopiero w 1930 roku.

<sup>5</sup> Cytowany autor wskazywał na konflikty z historykami, pedagogami i psychologami. Podniósł fakt, iż stosunek Znanięckiego do przedstawicieli tych nauk „nie był stosunkiem osobistego antagonizmu, ale przeciwstawieniem się uroszczeniom [...] do bezspornego monopolu” (Chałasiński 1974: 47).

Trzeba też spojrzeć prawdzie w oczy i powiedzieć, że aczkolwiek w Polsce międzywojennej socjologia osiągnęła wcale przyzwoity poziom, to przecież jej status, w porównaniu z innymi naukami, zwłaszcza tradycyjną humanistyką [...], był kiepski. W oczach wielu jej przedstawicieli socjologia była dyscypliną marginalną, o ile w ogóle zasługującą na miano nauki. To stara humanistyka uniwersytecka była hamulcem naszej socjologii. (Kwaśniewicz 2012)

Tylko niezwykła pasja, zazwyczaj cechująca ludzi propagujących i wdrażających nowe idee w życiu społecznym, umożliwiła garstce ludzi na czele z Florianem Znanieckim udźwignięcie trudu tworzenia socjologii w warunkach niechęci lub obojętności otoczenia. Pasja ta nie była wyłącznie natury autotelicznej, nie wynikała tylko z marzeń o tworzeniu nowej nauki. Wyrastała na podłożu głębokiego przeświadczenia o społecznej użyteczności socjologii. Znaniecki wyraził to dobitnie słowami:

W Polsce potrzeba podstaw naukowych dla celowej działalności praktyczno-społecznej była i jest większa, niż gdziekolwiek, gdyż obok innych zagadnień, wspólnych z całym światem zachodnim, ma ona zadania i trudności własne, związane z odbudową całego życia państwowego i doprowadzeniem zapóźnionego rozwoju narodowego do poziomu innych narodów. (Znaniecki 1929: 4)

Zaangażowanie w tworzenie socjologii wspierało uznanie obowiązku działań na rzecz wsparcia wysiłków zmierzających w kierunku reform społecznych. Szło bądź o niwelowanie różnic społecznych w myśl ideologii socjalistycznej, co znalazło swój wyraz m.in. w powołaniu Instytutu Gospodarstwa Społecznego<sup>6</sup>, bądź o wykreowanie ustroju liberalno-demokratycznego w imię tworzenia warunków dla twórczej aktywności jednostek i grup<sup>7</sup>, bądź w imię „wiary w naród” o przywracanie podmiotowości chłopom<sup>8</sup>, dysponującym wielkim, lecz uśpionym potencjałem moralno-społecznym, bądź wreszcie także o odnowę solidarności społecznej na zasadach chrześcijańskiego ideału ustroju korporacyjno-filantropijnego<sup>9</sup>.

---

<sup>6</sup> Zorganizowany według wzoru zaczerpniętego z niemieckiego *Verein für Sozialpolitik*, diagnozował sytuację społeczno-bytową tych „co cierpią i biedują”, jak to określili już w roku 1883 młody polski socjalista Ludwik Krzywicki, od marca 1921 r. dyrektor IGS.

<sup>7</sup> Najpełniejszy wyraz tych tendencji zaprezentował Florian Znaniecki w pracy *Ludzie terazniejsi a cywilizacja przyszłości* (1935).

<sup>8</sup> Znalazło to odzwierciedlenie w działalności naukowej Franciszka Bujaka (patronat nad serią monografii wsi wykonanych w ramach prac „Biblioteki Puławskiej”), Władysława Grabskiego, założyciela Instytutu Socjologii Wsi i redaktora „Roczników Socjologii Wsi” oraz Józefa Chałasińskiego, dyrektora Państwowego Instytutu Kultury Wsi i autora *Młodego pokolenia chłopów*.

<sup>9</sup> Zadowolającemu rozwojowi socjologii w ramach tej opcji ideowej stanęła na przeszkodzie kosztowna doktryna katolicka. Zob. m. in. Franciszek Mirek: *Dwa alarny katolików francuskich w sprawie „socjologii”*. Gazeta Kościelna 1928, nr 47, s. 537-538.

Przełomowe w dziejach socjologii dwudziestolecia międzywojennego stały się lata graniczne obu dekad. Dokonania naukowo-badawcze, organizacyjne i dydaktyczne drugiego dziesięciolecia mogły zaimponować bezstronnemu obserwatorowi<sup>10</sup>. Stwierdzono, że rozwój socjologii na świecie „fenomenalny w ciągu ostatnich kilkunastu lat, także i w Polsce zaznacza się coraz wyraźniej; dysponujemy już dziś kilku katedrami socjologii, gdy sama myśl o wykładach socjologii przed wojną wydawała się tradycjonalistom uniwersyteckim herezją” (Bystron 1931: 145). „Socjologia jest nauką pełną rozmachu”, oceniano jej stan w Polsce połowy lat 30. (Lande 1935: 470). Sprawiedliwość oddał socjologii jej najsurowszy krytyk po lekturze książki *Ludzie terażniejsi i cywilizacja przyszłości* Floriana Znanieckiego. Napisał on pod koniec roku 1935:

Pod flagą socjologiczną zeglują dziś bardzo wielu ignorantów, pokrywających efektownymi formułami nicość lub płytkość swoich myśli. Ale nie brak już badaczy sumiennych i obserwatorów wnikliwych, dla których zjawiska życia społecznego nie stanowią odskoczni do jakiejś wołyżerki, ale temat do poważnych badań i gruntownych rozważań. I w Polsce socjologia ma to podwójne oblicze. (Z. Łempicki 1935: 5)

„Drugie oblicze” tej nauki, socjologii „poważnych badań i gruntownych rozważań”, ujawniło się w licznych dokonaniach socjologii polskiej lat 30. XX w., głównie inicjowanych przez Floriana Znanieckiego z determinacją podejmującego w tym zakresie szereg różnych inicjatyw. Już w roku 1928 przemianowano poznański Instytut Socjologiczny w Polski Instytut Socjologiczny (PIS), kierując się pragnieniem integracji wszystkich środowisk socjologicznych w Polsce<sup>11</sup>. W sukurs temu zadaniu przyszedł w dwa lata później „Przegląd Socjologiczny”, pierwsze w Polsce czasopismo wyłącznie socjologiczne<sup>12</sup>, wydawane jako organ

<sup>10</sup> „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” przeprowadził w roku 1931 swego rodzaju plebiscyt popularności socjologii wśród swoich odbiorców. Do zeszytu trzeciego dołączono ulotkę w postaci kartki pocztowej następującej treści: „W związku z projektem przeprowadzenia pewnych zmian w układzie „Ruchu” zwracamy się z uprzejmym zapytaniem do naszych P.T. czytelników, prosząc o wypowiedzenie się, czy mamy skasować dział socjologiczny, czy też zostawić go nadal. Dla uproszczenia prosimy tylko o przekreślenie niepotrzebnego słowa: «skasować», czy «zostawić», a kartkę wrzucić do skrzynki pocztowej, nie naklejując znaczka pocztowego”. Nie znamy dokładnego wyniku plebiscytu, faktem jest jednak, że większość czytelników opowiedziała się za pozostawieniem członu „socjologia”.

<sup>11</sup> Na zebraniu konstytucyjnym, które odbyło się 9 marca 1928 r., wybrano zarząd, powierzając funkcję dyrektora Florianowi Znanieckiemu. W roku powołania PIS liczył 28 członków. Przystąpiono do tworzenia oddziałów w terenie.

<sup>12</sup> „Chcielibyśmy – napisano w słowie *Od redakcji* – aby to czasopismo stało się organem nie Instytutu, lecz polskiej myśli socjologicznej w ogóle, aby wyrażały się w nim nie poglądy jakiejś lokalnej grupy, lecz wszystkie prądy socjologiczne jakie w Polsce istnieją. Zapraszamy więc do współpracy wszystkich badaczy zjawisk społecznych, nie tylko tych, którzy zajmują się problemami socjologii ogólnej, ale i tych, którzy prowadzą studia socjograficzne nad jakimiś konkretnymi

PIS. W marcu 1931 r. zorganizowano w Poznaniu pod egidą PIS pierwszy ogólnopolski zjazd socjologów polskich, w którym wzięło udział ok. 60 osób z Poznania i Warszawy oraz Lwowa i Wilna<sup>13</sup>. Referat Floriana Znanieckiego, „twórcy socjologicznej szkoły poznańskiej był przedmiotem szczególnego zainteresowania na zjeździe” (Znamierowski 1931: 574). Drugi zjazd, który odbył się w cztery i pół roku później, zgromadził już 220 uczestników<sup>14</sup>.

W dniu 7 kwietnia 1930 r. zostało ogłoszone „Rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w sprawie programu studiów i egzaminów w zakresie socjologii na stopień magistra filozofii” (według projektu przygotowanego przez Floriana Znanieckiego), co było aktem sformalizowania kierunku uniwersyteckich studiów socjologicznych na polskich uczelniach<sup>15</sup>. W ślad za tym tworzono od podstaw nowe katedry socjologii w uniwersytetach. Na UJ przemianowano Katedrę Etnologii i Etnografii na Katedrę Socjologii i Etnologii<sup>16</sup>, powierzając ją prof. Bystroniowi. Gdy w roku 1934 Bystron przeniesł się na UW<sup>17</sup>, na Wydziale Humanistycznym tej uczelni obsadzono dwie katedry socjologiczne: socjologii (prof. Jan S. Bystron) oraz socjologii i historii kultury (prof. Stefan Czarnowski). Tym samym stworzone zostały w UW podstawy do prowadzenia magisterskich studiów według programu obowiązującego od roku 1930.

Znaczące wydarzenie w socjologii polskiej lat 30. miało miejsce 15 maja 1930 r., kiedy to na Uniwersytecie Poznańskim przeprowadzone zo-

---

fragmentami współczesnego lub dawniejszego życia społecznego” (*Od redakcji*, 1930 s. 1). Funkcję redaktora naczelnego pisma powierzono Florianowi Znanieckiemu.

<sup>13</sup> Uczestnicy zjazdu wyrażali wielki żal z powodu nieprzybycia na zjazd prof. Jana S. Bystronia z Krakowa.

<sup>14</sup> Za stołem prezydyjnym zjazdu zasiedli, obok Floriana Znanieckiego: przewodniczący zjazdu Ludwik Krzywicki, sekretarz Józef Chałasiński, członkowie Jan S. Bystron, Kazimierz Kornilowicz, Wacław Makowski, Czesław Znamierowski.

<sup>15</sup> Dz. Urz. MWRiOP. 1930 R. 13 Nr 6, poz. 75 s. 239; Przedrukowano w „Przeglądzie Socjologicznym” 1947 t. 9 s. 436-437.

<sup>16</sup> Stało się to na wniosek Rady Wydziału Filozoficznego UJ z dnia 21 marca 1930 r., w którym m.in. czytamy: „Konieczność wprowadzenia socjologii do nauczania wyższego daje się odczuć coraz wyraźniej. W wyższych szkołach Stanów Zjednoczonych, [...] [oraz] w uniwersytetach francuskich [...] rozwinęło się nauczanie socjologii. Niemcy, a więc kraj, który zrazu bardzo opornie ustosunkował się do socjologii, w czasach powojennych przeszedł stanowczo ku uprawianiu tej nauki i ustanowił cały szereg katedr socjologicznych. [...]. Uważamy za konieczne wprowadzenie socjologii do nauczania także w naszym uniwersytecie ze względu na konieczność uwzględnienia obszernego działy nauki, dotychczas zupełnie pomijanego, tudzież ze względu na konieczność pogłębienia wykształcenia młodzieży studiującej nauki humanistyczne i społeczne w kierunku socjologicznym” (Archiwum Akt Nowych, MWRiOP, sygn. 1950).

<sup>17</sup> Na opuszczoną katedrę socjologii w UJ powołany został rok później prof. Kazimierz Dobrowolski.



stało kolokwium habilitacyjne ks. dr. Franciszka Mirka, co poznański „Nowy Kurier” (1930, nr 136) odnotował w notce pt.: *Dr Franciszek Mirek pierwszym docentem socjologii w Polsce*<sup>18</sup>. Tak oto zapoczątkowana została wymiana pokoleń w socjologii polskiej. Pokolenie mistrzów (Ludwik Krzywicki, Leon Petrażycki, Florian Znaniecki, Władysław Grabski i Stefan Czarnowski) otrzymało wsparcie nowej generacji, zdobywającej kwalifikacje naukowe na polskich uczelniach. W rok później przeprowadzono kolejną habilitację w Poznaniu, tym razem dr. Józefa Chałasińskiego. Obaj nowi docenci byli uczniami Znanieckiego. W połowie roku 1933 otrzymał stopień naukowy docenta Stanisław Rychliński, uczeń Krzywickiego. Jesienią 1936 roku habilitował się na UW Stanisław Ossowski, socjolog „będący pod ogromnym wrażeniem mocy ducha Czarnowskiego” (Sułek 2007: 95). Tuż przed wybuchem wojny odbyło się w Poznaniu trzecie już kolokwium habilitacyjne – Tadeusza Szczurkiewicza<sup>19</sup>.

Działalność Znanieckiego w zakresie tworzenia podstaw instytucjonalnych socjologii, jego aktywność naukowa oraz podejmowane przez szkołę poznańską badania empiryczne, znajdowały naśladowców w latach 30. XX w. W programach niektórych ogólnopolskich zjazdów naukowych znalazły się zagadnienia socjologiczne. Tak było przede wszystkim na Trzecim Zjeździe Filozofów w 1936 r.<sup>20</sup> oraz na zjazdach organizowanych przez Naczelny Instytut Akcji Katolickiej w latach 1935 i 1937<sup>21</sup>. Tworzono nowe placówki naukowo-badawcze, jak np. Instytut Spraw Społecznych (w roku 1931, dyrektor K. Kornilowicz), Pań-

<sup>18</sup> Wypada w tym miejscu dodać, że w grudniu 1929 r. habilitował się na Wydziale Prawa UW dr Henryk Piętka (uczeń Leona Petrażyckiego i Hansa Kelsena), starszy asystent Katedry Filozofii Prawa UW, który w marcu 1930 r. otrzymał zatwierdzenie habilitacji i powołanie na stanowisko docenta teorii i socjologii prawa.

<sup>19</sup> Wybuch wojny udaremnił przeprowadzenie przewodów habilitacyjnych Niny Assorodobraj, uczennicy prof. Czarnowskiego (kolokwium odbyło się na UW w roku 1949) i Władysława Bronikowskiego, ucznia prof. W. Grabskiego (został zamordowany w obozie koncentracyjnym).

<sup>20</sup> III Polski Zjazd Filozoficzny (Kraków 24–27 IX 1936) zorganizował trzy sekcje poświęcone zagadnieniom socjologicznym: jedna dotyczyła wprost socjologii – przewodniczyło dwoje socjologów z Poznania: Ludwika Dobrzyńska-Rybicka i ks. Franciszek Mirek, druga problematyki pogranicza socjologii i etyki – przewodniczył Henryk Elzenberg i Maria Ossowska, zaś trzecia pogranicza socjologii i prawa – przewodniczący Jerzy Lande. (Zob. Tyburski 1995: 55–73).

<sup>21</sup> W dniach 2–6 IX 1935 r. zorganizowano w Poznaniu pierwsze Studium Katolickie o Rodzinie. Obradowano w pięciu spotkaniach plenarnych i w pięciu sekcjach specjalistycznych: etycznej, socjologicznej, ekonomicznej, kobiecej i prawniczej. W sekcji socjologicznej (dwa spotkania), której organizatorem był ks. Walerian Adamski, wśród referujących dominowali liczebnie uczniowie Znanieckiego (zob. *Rodzina...* 1936: XIII, 497). W dwa lata później obradowało w Warszawie (5–10 IX 1937) III Studium Katolickie, poświęcone zagadnieniu katolickiej myśli społecznej. Obrady, z udziałem teologów, prawników, ekonomistów i socjologów, ogniskowały się wokół trzech zagadnień: przebudowy ustroju, zagadnień społecznych i wychowania społecznego (Zob. *Katolicka...* 1938).



stwowy Instytut Kultury Wsi (w roku 1936, dyrektor Józef Chałasiński)<sup>22</sup>. Przy kilku zasłużonych instytutach badawczych powołano kursy socjologiczne: Instytut Badań Spraw Narodowościowych uruchomił we wrześniu 1931 r. Seminarium Narodowościowe dla pogłębiania wiedzy słuchaczy szkół wyższych „z zakresu zagadnień narodowościowych z punktu widzenia socjologicznego, historycznego, statystyczno-ekonomicznego, prawa narodów i praw krajowych”<sup>23</sup>. Przy wileńskim Instytucie Naukowo-Badawczym Europy Wschodniej rozpoczęła w roku 1932 działalność Szkoła Nauk Politycznych, która „ma na celu dać uczniom wiedzę konieczną do samodzielnego badania zjawisk socjologicznych w dziedzinach: politycznej, gospodarczej, prawnej, wreszcie ogólnokulturalnej”<sup>24</sup>. W roku 1936 powołano przy Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, na wniosek Władysława Grabskiego, Instytut Socjologii Wsi. Jego zadaniem było „zogniskowanie w SGGW badań i studiów z dziedziny poznawania wsi [...] jako środowiska społecznego i siły społecznej” (Instytut 1936: 248). Instytut rozpoczął edycję pisma „Roczniki Socjologii Wsi”, redagowanego przez Władysława Grabskiego<sup>25</sup>.

Lata 30. XX w. przyniosły przełom w polskiej socjologii empirycznej. Bogate tradycje w tym zakresie, sięgające połowy XIX stulecia<sup>26</sup>, nie mogły sprostać nowym wyzwaniom, przed którymi stanęli socjologowie w trzeciej dekadzie XX stulecia<sup>27</sup>. Krytyczni wobec tych tradycji byli szczególnie młodzi socjologowie, w pierwszej kolejności Józef Chałasiński, Stanisław Rychliński i Józef Obrębski<sup>28</sup>. To przede wszystkim za sprawą tego młodego pokolenia rozwinął się w polskiej socjologii empirycznej nowoczesny warsztat badawczy i to oni podjęli na szeroką skalę empiryczne badania współczesnych stosunków społecznych. Inspirowani byli wskazaniem Znanieckiego, który we *Wstępie* podniósł, iż „śluszne jest niezaprzeczalnie stawianie socjologom żądania, aby zanim wyzyskają jakieś zjawisko historyczne lub etnograficzne dla celów porównawczej analizy, wprzód

<sup>22</sup> W placówce tej w latach 1936–1939 zatrudniono 17 osób, w tym m. in. absolwentów socjologii poznańskiej, warszawskiej oraz londyńskiego seminarium LSE Bronisława Malinowskiego.

<sup>23</sup> Kurs trwał przez okres jednego roku akademickiego. Przedmioty socjologiczne wykładali: dr Józef Obrębski i dr Stanisław Orsini-Rosenberg.

<sup>24</sup> Zob. szerzej o Szkole – Konrad 2003: 129–195.

<sup>25</sup> Tom pierwszy ukazał się w grudniu 1936 r., kolejne dwa w latach 1937 i 1938. Druk tomu IV przerwał wybuch wojny.

<sup>26</sup> Wybrane monografie rodzin autorstwa Frédéric’a Le Play’a zaprezentowano po raz pierwszy w piśmiennictwie polskim już w roku 1860, tj. w pięć lat po ukazaniu się *Les ouvriers Européens*. O rozwoju polskich badań socjograficznych, zob. Wincławski 2006.

<sup>27</sup> Pisano: „byłby już czas najwyższy wyjść [...] z nieco humorystycznego obskakiwania »faktów«, mianującego się szumnie socjografią, lub nawet monografią socjologiczną” (Szczerkiewicz 1937: 569).

<sup>28</sup> Zob. ich recenzje publikowane w latach 30. na łamach „Przeglądu Socjologicznego”, „Ruchu Prawniczego, Ekonomicznego i Socjologicznego” oraz „Ekonomisty”.

zbadali dokładnie to zjawisko w jego indywidualnej konkretności” (Znaniński 1922: 312-313)<sup>29</sup>. W szkole poznańskiej narodziły się znakomite monografie społeczności terytorialnych<sup>30</sup> oraz *Młode pokolenie chłopów*, powstałe na podstawie 1544 pamiętników. Z kręgu oddziaływań Krzywickiego wywodzą się głównie prace dotyczące miasta. Podjęte one zostały przede wszystkim przez Stanisława Rychlińskiego, ciekawe były w tym zakresie studia Heleny Radlińskiej i Anny Oderfeldówny. Krzywicki już w początku XX wieku wskazywał na negatywne skutki żywiolowych procesów urbanizacji kapitalistycznej, niszczącej wspólnoty sąsiedzkie, w wyniku czego „miasta są jak zmora, dusząca w uściskach swoich generację dzisiejszą” (Krzywicki 1909: 115). Ideę tę podchwycił Rychliński, który miał okazję zapoznania się z osiągnięciami szkoły chicagowskiej w zakresie badań miasta, a który kategorycznie odciął się od ideowego kierunku tej szkoły, podkreślając, iż nie interesuje go miasto jako teren w naturalny sposób kształtujących się stref społecznych, tworzących harmonijnie funkcjonującą całość. Postanowił uchwycić „tę nową treść społeczną, którą stwarzają industrializm i kapitalizm, a które skupiają się w mieście i zyskują w nim maksimum nasilenia” (Rychliński 1976: 569)<sup>31</sup>. Podjętą przez niego pracę nad monografią socjologiczną Warszawy przerwał wybuch wojny. Na kształt nowej empirycznej socjologii w Polsce wywarło wpływ także londyńskie seminarium antropologii społecznej Bronisława Malinowskiego<sup>32</sup>. Socjologowie zaangażowani w badania spraw krajowych szybko dostrzegali, że Malinowski –

[...] przemawia [...] nie swą egzotyką, ale tym właśnie, że z rozległej perspektywy badacza kultur i społeczeństw pierwotnych daje [...] możliwość obiektywnego i bezstronnego wglądu w nasze własne życie społeczne i jego najaktualniejsze problemy. (Obrębski, cyt. za – Engelking 2004: 25)

Podkreślano, iż „ciężar gatunkowy prac Malinowskiego leży w wypracowaniu metody badań terenowych” (Szczepański 1937: 801).

<sup>29</sup> Służył sam przykładem, wydając w roku 1928 książkę będącą pokłosiem empirycznych badań pt. *Miasto w świadomości jego obywateli*.

<sup>30</sup> Przede wszystkim Józefa Chałasińskiego studium osady górniczej i organizacji parafii polskiej w Chicago oraz Krystyny Dudy-Dziewierz monografii wsi małopolskiej.

<sup>31</sup> Charakterystyczne są tytuły jego niektórych prac publicystycznych na temat miast: *Miasta współczesne jako środowisko rozprężenia społecznego* (1933), *Oblicze gangsterysty* (1934), *Slumsy amerykańskie*. (1934), *Rozpad rodziny amerykańskiej* (1936). Zob. też artykuł w „Przeglądzie Socjologicznym”, zatytułowany *Rozpad sąsiedztwa w mieście amerykańskim* (1935).

<sup>32</sup> W seminarium tym uczestniczyli etnologowie i socjologowie z całego świata, w tym i młodzi Polacy, adepci nauk społecznych, których mistrz otoczył szczególną opieką. Wpływ to był niewątpliwy, nie zdołał się jednakże w pełni ujawnić z powodu gwałtownego przerwania rozwoju socjologii polskiej w roku 1939.

Rosnące oddziaływanie twórczości autora *Wstępu do socjologii* na socjologię w Polsce okresu Drugiej Rzeczypospolitej doskonale ilustrują cytowania w książkach socjologicznych polskich autorów wydawanych w tamtych latach. Gdy jeszcze w pierwszych pięciu latach międzywojnia dominowały cytowania prac Francuzów: Émile Durkheima i Alfreda Fouillie, a pierwszy z Polaków, Erazm Majewski, znalazł się tuż za nimi (Znaniński na dalekim 40 miejscu), to już w drugim pięcioleciu Znaniński był na czele tej listy, przed twórcą francuskiej szkoły socjologicznej. Ostateczne uformowanie się czołówki socjologów, których prace były cytowane w polskich książkach w latach 1920-1939 wskazuje na zdecydowaną dominację prac Znanińskiego. Powoływano się na jego teksty 106 razy, gdy Franciszek Bujak, drugi na liście, otrzymał 60 cytowań. W dalszej kolejności znaleźli się Ludwik Krzywicki (56), Émile Durkheim (55), Władysław Grabski (54) i na miejscu szóstym Jan S. Bystron (50). Pierwszy z socjologów młodego pokolenia, Józef Chałasiński (34), znalazł się na miejscu siódmym, zaś kolejny z młodych socjologów, Stanisław Rychliński (28), uplasował się na pozycji dziesiątej (*ex aequo* z Georgem Simmlem)<sup>33</sup>.

Socjologia polska od początku istnienia do połowy drugiej dekady XX w. czerpała inspiracje z prac autorów obcych. Przełom drugiej i trzeciej dekady stulecia przyniósł diametralną zmianę. Socjologia w Polsce zaczęła przemawiać własnym głosem. Wprawdzie wyraźnie dominowała socjologia humanistyczna, reprezentowana przez szkołę poznańską, to jednak była to pluralistyczna socjologia. Świadczą o tym nazwiska najczęściej cytowanych autorów. Z obcych twórców pojawia się pierwszej dziesiątce cytowań trzech socjologów, każdy z innej orientacji teoretycznej i metodologicznej (Durkheim – pozycja 4., Marks – pozycja 8. i Simmel – pozycja 10.). Wśród Polaków mamy autorów reprezentujących humanistyczną socjologię (Znaniński i Chałasiński), marksizm (Krzywicki i Rychliński), orientację etnologiczną (Malinowski i Bystron) oraz socjologię empiryczną (od socjografii Bujaka po socjologiczne monografie Chałasińskiego i Rychlińskiego) oraz wyłaniające się socjologie szczegółowe (np. Grabskiego propozycja socjologii wsi).

Osiągnięcia socjologii polskiej Drugiej Rzeczypospolitej znaczone są nazwiskami kilku uczonych. Wśród nich Florian Znaniński odegrał bez wątpienia rolę najważniejszą<sup>34</sup>. Był *spiritus movens* całego ruchu na rzecz organizacji

---

<sup>33</sup> Szerzej na ten temat zob. Winclawski 2009.

<sup>34</sup> „Krzywicki, Petrażycki i Czarnowski byli [...] uczonymi dużej miary, chociaż żaden z nich nie miał organizatorskich i systematorskich talentów Znanińskiego. Każdy z nich stanowiłby ozdobę każdego z istniejących wówczas na świecie wydziałów socjologii. [...] Ich działalność nauczycielska przyczyniła się bardziej do popularyzacji problematyki socjologicznej i socjologicznego punktu widzenia aniżeli do powiększenia stanu posiadania socjologii jako odrębnej dyscypliny akademickiej [...]. Wiązało się to z faktem, że żaden z wymienionych socjologów warszawskich nie przywiązywał

tej nauki w Polsce, któremu wyznaczono standardy osiągane przez kraje przodujące na świecie. I choć znakomicie zapowiadający się rozkwit tej nauki w Polsce przerwany został wybuchem wojny, to i tak to, co zostało osiągnięte, pozwala na ocenę lat międzywojennych jako „pod każdym względem wyjątkowo dobrego okresu dla socjologii, która – mimo uprawiania przez stosunkowo niewielu ludzi i rozporządzająca nader mizernymi środkami – zrobiła ogromny krok naprzód” (Szacki 1995: 202). Profesor Florian Znaniecki, spoglądając z perspektywy czasu na dokonania socjologii polskiej od wydania *Wstępu do socjologii* w roku 1922 do zahamowania jej rozwoju z chwilą wybuchu wojny w roku 1939 r., mogłby z powodzeniem wypowiedzieć o sobie słowa: *exegi monumentum aere perennius*.

### Literatura cytowana

- Bystroń Jan S. (1923/1924). Rec. – Florian Znaniecki. *Wstęp do socjologii*. Poznań 1922. „Kwartalnik Filozoficzny”. Z. 1: 112-118.
- Bystroń Jan S. (1924). Rec. – Florian Znaniecki. *Wstęp do socjologii*. Poznań 1922. „Ruch Prawniczy i Ekonomiczny”. Z. 2: 229-231.
- Bystroń Jan S. (1931). „Przegląd Socjologiczny”. Kwartalnik Polskiego Instytutu Socjologicznego. Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny. Z. 1: 145-146.
- Chałasiński Józef (1974). *Nauki humanistyczne i nurty ideologiczne na Uniwersytecie Poznańskim w latach 1919–1939*. „Kultura i Społeczeństwo”. Nr 2: 39-54.
- Coser Lewis A. (1971). *Masters of Sociological Thought. Ideas in Historical and Social Context*. New York.
- Dobrzyńska-Rybicka Ludwika (1924). Rec. – Florian Znaniecki. *Wstęp do socjologii*. Poznań 1922. „Przegląd Filozoficzny”. Z. 1/2: 123-127.
- Engelking Anna (2004). *Obrębski o Malinowskim. Z dziejów recepcji funkcjonalizmu w Polsce*. „Studia Socjologiczne”. Nr 2: 17-34.
- Instytut Socjologii Wsi w SGGW (1936). „Roczniki Socjologii Wsi”. T. 1: 248-250. *Katolicka myśl społeczna. Pamiętnik III Katolickiego Studium w Warszawie (1938)*. Poznań.
- Konrad Marek (2003). *Bolszewizm. Totalitaryzm. Rewolucja. Polska. Początki socjologii i studiów nad systemami totalitarnymi w Polsce (1918–1939)*. Kraków. T. 1.
- Krzywicki Ludwik (1909). *W otchłani*. Warszawa.

---

znaczenia do uczynienia socjologii nauką specjalną, jaką chciał ją widzieć na przykład Znaniecki” (Szacki 2007: 21).

Kwaśniewicz Władysław (2013). *List do Włodzimierza Winclawskiego*. „Roczniki Historii Socjologii”. T. 2: s. []

Lande Jerzy (1935). *O tak zwanej socjologii nauki*. „Czasopismo Prawnicze i Ekonomiczne”. Nr 1/12: 470-523.

Limanowski Bolesław (1973). *Pamiętniki 1919–1928*. Warszawa.

Łempicki Zygmunt (1933). *Duchowe oblicze wieku dziewiętnastego*. „Kultura i Wychowanie”. Z. 1: 47-70.

Łempicki Zygmunt (1935). *Ludzie terazniejsi*. „Kurier Polski”. Nr 221: 5.

*Od redakcji* (1930). „Przegląd Socjologiczny”. T. 1. Z. 1: 1-2.

Puttkamer-Żółtowska Janina (2003). *Dziennik. Fragment wielkopolskie 1919–1933*. Poznań.

*Rodzina. Pamiętnik I Katolickiego Studium o rodzinie w Poznaniu (1936)*. Poznań.

Rybicki Paweł (1975). *Znanieckiego Wstęp do socjologii odczytany po latach pięćdziesięciu*. [W:] Florian Znaniecki i jego rola w socjologii. Red. Andrzej Kwilecki. Poznań: 35-45.

Stanisław Rychliński (1976). *Wybór pism*. Warszawa.

Sułek Róża (2007). *Droga Stefana Czarnowskiego do katedry socjologii w Uniwersytecie Warszawskim*. [W:] Socjologia na Uniwersytecie Warszawskim. Fragmenty historii. Red. Antoni Sułek. Warszawa: 63-96.

Szacki Jerzy (1995). *Wolność i demokracja a tradycje socjologii polskiej*. [W:] Ludzie i instytucje. Stawianie się ładu społecznego. Pamiętnik IX Ogólnopolskiego Zjazdu Socjologicznego. Red. Antoni Sułek i Józef Styk. Lublin. T. 2: 199-208.

Szczepański Jan (1937). Rec. – Malinowski B. *Życie seksualne dzikich*. Warszawa 1938. „Przegląd Socjologiczny”. T. 5. Z. 3-4: 799-802.

Szczurkiewicz Tadeusz (1937). *Moda na socjologię*. „Ruch Prawniczy Ekonomiczny i Socjologiczny”. Nr 4: 551-575.

Tyburski Włodzimierz (1995). *Trzeci Polski Zjazd Filozoficzny – Kraków 1936*. [W:] Polskie zjazdy filozoficzne. Red. R. Jadczyk. Toruń: 55-73.

Wędkiewicz Stanisław (1928). *Nauki humanistyczne*. [W:] Dziesięciolecie Polski Odrodzonej. Księga pamiątkowa 1918–1928. Kraków: 569-586.

Winclawski Włodzimierz (2006). *Pierwsze polskie profesjonalne badania socjologiczne współczesności (Józef Chałasiński, Stanisław Rychliński i Józef Obrębski)*. [W:] Klasyczna socjologia polska i jej współczesna recepcja. Praca zbiorowa pod red. Janusza Muchy i Włodzimierza Winclawskiego. Toruń: 225-278.

Winclawski Włodzimierz (2009). *Dzieje socjologii polskiej (1860-1939) w zwierciadle bibliometrii (Próba weryfikacji metody)*. „Przegląd Socjologiczny”. T. 58/2: 33-52.

Znamierowski Czesław (1924). Rec. – Florian Znaniecki. *Wstęp do socjologii*. Poznań 1922. „Przegląd Warszawski”. Nr 37: 81-95.

Znamierowski Czesław (1931). *Pierwsza konferencja socjologów polskich*. „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”. Z. 2: 571-575.

Znaniecki Florian (1922). *Wstęp do socjologii*. Poznań.

- Znanięcki Florian (1926). *Przedmowa do polskiego przekładu*. [W:] Park Robert E., Burgess Ernest W. *Wprowadzenie do nauki socjologii*. Poznań: V-VII.
- Znanięcki Florian (1929). *Potrzeby socjologii w Polsce*. „Nauka Polska”. T. 10: 486-498.
- Znanięcki Florian (1929a). *W sprawie rozwoju socjologii polskiej. Program i samoobrona*. Poznań.

***Introduction to Sociology* by Florian Znanięckiego – a Challenge Thrown Polish Sociology and Its Aftermath (90th Anniversary of the Publication of the Works)**

*Włodzimierz Winclawski*

**A b s t r a c t**

Ninety years have already passed since Florian Znanięcki published his *Introduction to Sociology*. Such a round anniversary is a good reason for remembering the event which heralded the new spirit in Polish social sciences. “Undoubtedly, it is a historic date for the development of Polish sociology” (J. Chałasiński) – hardly had the author of this book returned home after a few-year contract at Chicago University, where he won recognition as the co-author of *The Polish Peasant in Europe and America*, than he undertook the task of building a new sociology in Poland. He was guided by the desire for this science “to become different in many respects, than it is” (F. Znanięcki). His was soon to become the leading personality of Polish sociology, the architect of institutional foundations of this discipline, the promoter of the new theoretical option in sociology, and the teacher surrounded by disciples. As early as the 1930s, the “Poznań sociological school” began to be spoken of all over Poland, and the term the “Polish school in sociology” appeared in the world academic literature (L.A.Coser).

**Keywords:** Florian Znanięcki, Polish sociology, “Poznań sociological school”, “Polish school in sociology”.